

Refleksje

*Wspólny nam dom zburzono i krew
przelana nas brata.*

(Wł. Broniewski: *Żydom polskim*)

WSPÓLNOTA CIERPIENIA I MODLITWY

Podczas swego wystąpienia w UNESCO, 2 czerwca 1980 r., Jan Paweł II wyakcentował związki między bogactwem ludzkiego bytu a kulturowym środowiskiem człowieka. Powiedział m.in.: *Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą im więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze jego bytowania. Stąd też w jedności kultury, jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek wielość kultur, wśród których człowiek bytuje.*

W historii Lublina złączyło się kulturowe współoddziaływanie różnorodnych tradycji, które stanowią wielkie duchowe bogactwo naszego miasta. Tworzyły one niepowtarzalny klimat środowiska, w którym wielość kultur ułatwia otwarcie na kompletnie inne wartości obecne w odmiennych tradycjach. W szczególnie sposób w historię tę wpisała się społeczność żydowska, odnajdując w mieście Unii Lubelskiej warunki umożliwiające kultywowanie własnego dziedzictwa religii i kultury. „Żydowski Oxford” przez swe duchowe bogactwo wnosił niepowtarzalny przyczynek do dialogu kultur, o którym nie wolno nam dzisiaj zapomnieć. Jego ślady można rekonstruować spotykając w różnych szerokościach geograficznych Żydów, których dramat życiowych losów prowadził poprzez tereny ziemi lubelskiej, gdyż ich dzieciństwo upłynęło bądź to w Lublinie, bądź w Piaskach, Trawnikach, Bełżycach, Izbicy. Dramat ich zniknięcia w czasie ostatniej wojny usiłował wyrazić Antoni Słonimski, pisząc w *Elegii miasteczek żydowskich*:

*Nie masz już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni
Wiatr łączył z polską piosnką i słowiańskim żalem,
Gdzie starzy Żydzi w sadach pod cieniem czereśni
Oplakiwali święte mury Jeruzalem.*

*Nie ma już tych miasteczek, przeminęły cieniem
I cień ten kłaść się będzie między nasze słowa,
Nim się zbliżą bratersko i złączą od nowa
Dwa narody tym samym karmione cierpieniem.*

Obok wspólnoty cierpienia istnieje tyle innych wartości, które inspirują do poszukiwania nowych form twórczego dialogu kultur. Dialog ten pozwala zatrzymać przemijanie cieni, aby tym ostatnim nadać znowu żywe kształty. W ten sposób – niczym w biblijnej wizji proroka Ezechiela – wysuszone kości mogą stać się znowu nośnikami życia (Ez 27), wnosząc nową nadzieję w pejzaż naznaczony cieniem holocaustu. Do dialogu tego zachęcają dokumenty Stolicy Apostolskiej rozwijające przesłanie soborowej deklaracji *Nostra aetate*. Ukazują one w nowej perspektywie więzi łączące chrześcijan z ich starszymi braćmi w wierze. Wspólnota biblijnych pradziejów i wspólnota modlitwy psalmów tworzą więź, którą trudno wskazać w jakimkolwiek innym dialogu. Świadomość, że wędrujący wśród mroków stepu Abraham pozostaje ojcem i nauczycielem wiary zarówno dla Żydów, jak i chrześcijan, każe nam poszukiwać tych wspólnych korzeni, których nie sposób ignorować bez zignorowania prawd najbardziej istotnych dla obydwu tradycji.

W normalnych międzyludzkich kontaktach obojętność na los starszego brata mogłaby świadczyć albo o braku elementarnej wrażliwości, albo o duchowym narcyzmie. Jeśli jednak brat ten zginął w holocauste, ignorowanie jego tragedii stanowi grzech zaniedbania świadczący o błędnej formacji sumień. Dlatego też, na wspólnym szlaku dialogu i cierpienia, ważnym zadaniem dla chrześcijańskiego świadectwa pozostaje ochrona kulturowych symboli stanowiących wyraz pamięci o starszych bra-

ciach, których zawierucha dziejów wyrwała w tak brutalny sposób z naszych wspólnot. Realizacja tego zadania była utrudniona w okresie, gdy bogaty świat kultury usiłowano podporządkować ideologicznym wzorcom i w patologicznych pomysłach ideologów PZPR szukano zachęty zarówno do antysemitycznych czystek, jak i do walki z obecnością chrześcijaństwa w 1000-letniej kulturze Polski.

Uwolnieni z ideologicznych absurdów mamy obecnie szansę kształtowania pamięci o tych kartach historii, które okrywano programowym milczeniem w okresie partyjnego monopolu na prawdę. Szczególnym wyzwaniem dla naszego pokolenia jest rekonstrukcja kulturowego bogactwa tych dzieł, w których mroczny cień zagłady usiłowano ukryć przy pomocy białych plam historii. Jako Polacy potrafimy okazywać wdzięczność, kiedy ktoś z dala od terenów Polski wydobywa nam lokalne polonica i okazuje życzliwe zainteresowanie dramatem naszych dziejów. Zechciejmy tę samą postawę zachować także w odniesieniu do pamiątek kultury żydowskiej i świadectw cierpienia narodu,

przeciw któremu skierowano wyjątkowo prymitywną formę rasistowskiej nienawiści. Wyrazem dialogowego podejścia i duchowej więzi katolików z Archidiecezji Lubelskiej z żydami, których dramat holocaustu zabrał z naszej ziemi, będą specjalne nabożeństwa przywołujące pamięć zamordowanych ofiar. Ten proces kształtowania wrażliwej, solidarnej pamięci chcemy symbolicznie zapoczątkować w maju br. podczas Eucharystii w Piaskach – podlubelskim miasteczku, w którym społeczność żydowska na początku ostatniej wojny światowej stanowiła połowę mieszkańców.

Pontyfikat papieża Polaka, który po raz pierwszy od czasów św. Piotra Apostoła przybył na modlitewne spotkanie do synagogi, niesie dla nas wszystkich zobowiązanie do naśladowania papieskiego stylu. Ukazuje on konkretny kształt dialogu, który winni prowadzić przedstawiciele dwóch narodów zjednoczonych wspólnotą cierpienia. Wprowadza w fascynującą perspektywę wspólnej modlitwy chrześcijan i żydów do Boga Abrahama, Izaaka i Dawida.

Abp Józef Życiński
Metropolita Lubelski

Lublin, kwiecień 2001

CHODZĄC ULICAMI LUBLINA

Lublin zajmuje szczególne miejsce w moim sercu. Do czasów drugiej wojny światowej stanowił on centrum żydowskiej nauki i kultury. Największa uczelnia rabinacka w Polsce (a może i na świecie!), Jeszywas Chachmej Lublin, została zbudowana w centrum Lublina. Słynny Choze, Widzący, mistrz mistyki żydowskiej, który nauczał i mieszkał w Lublinie, jest pochowany na starym cmentarzu żydowskim. Na tymże cmentarzu pochowanych jest kilku wielkich rabinów, w tym Szalom Szachna, teść Mojżesza Isserlesa.

Słyszałem kiedyś opowieść o tym, jak to słuchacze seminarium dla księży przybywali z różnych stron Polski do Lublina, a niektórzy z nich zatrzymywali się tu również po to, aby odwiedzić Jeszywas Chachmej Lublin i zobaczyć jak młodzi Żydzi chcący zostać duchownymi. Szczególnie fascynował tych seminarzystów fakt, że rabinom wolno się żenić. Dla mnie, jest to część autentycznego życia. Podsuwany przez wyobraźnię obraz, jak młody student szkoły rabinackiej przechadza się rozmawiając z młodym studentem katolickiego se-

minarium, skłania do zastanowienia się nad naszą wspólną, niemal tysiącletnią historią i doświadczeniem. Nad tym jak żyliśmy, spacerowaliśmy, a czasem i rozmawialiśmy ze sobą przez tysiąc lat.

Kiedy chodzę ulicami Lublina myślę o słynnych Żydach, którzy kiedyś chodzili po tych samych ulicach. Smutna jest świadomość, że setki lat wspólnej historii zostały wyrwane z korzeniami w wyniku ludobójstwa dokonanego przez nazistów. Nic nie zdoła przywrócić dawnej świetności.

Dlatego obowiązkiem wszystkich, tak Żydów jak i nie-Żydów, jest zachowanie pamięci o tym, jak dwie różne społeczności mogły żyć obok siebie i wspólnie egzystować przez setki lat. Jest to nasz obowiązek i misja, a razem możemy i musimy tego dokonać.

Michael Schudrich
rabin Warszawy i Łodzi

Z angielskiego przełożyła
Monika Adamczyk-Garbowska

PAMIĘĆ – POMOSTEM DO PRZYSZŁOŚCI

Pamięć jest potrzebna człowiekowi w tym celu, aby ucząc się z doświadczenia przeszłości nie powtarzał raz popełnionych błędów, aby utrwalił co było w niej dobre i aby wnioski z przeszłości mógł przekazać przyszłym pokoleniom dla rozważki i nauki.

Wszystko należy pamiętać – i to co było dobre, i to co było złe. Tylko takie pamiętanie umożliwia obiektywną ocenę. Określenie pamięci jako pomostu między przeszłością a przyszłością jest więc słuszne. Relacje między polskim Lublinem, a izraelskim Rishon LeZion, to relacje między Polakami – chrześcijanami i Izraelczykami – żydami. Należy przyznać, że relacje te zawierają pełen napięcia ładunek uczuciowy. Zaistniały jednak pewne pozytywne fakty godne zastanowienia ze względu na płynące z nich nauki i korzyści dla przyszłych pokoleń. Na uwagę i uznanie zasługują starania Zarządu Miasta Lublina, który przez swoją działalność rekonstruuje przeszłość i jej upamiętnienie umożliwia wzajemne poznanie i zbliżenie się chrześcijańskim mieszkańcom polskiego Lublina z żydowskimi mieszkańcami izraelskiego Rishon LeZion.

To jest nie tylko utrwalanie relacji pomiędzy mieszkańcami bratnich miast, to otwarcie okna na świat, to wzmocnienie ogólnoświatowego dialogu judeo-chrześcijańskiego. Przecież chrześcijaństwo i żydzi są wyznawcami monoteistycznych religii głoszących to samo przykazanie: „Miłuj bliźniego jak siebie samego”.

Inicjatorem bratniego związku Lublina z Rishon LeZion był dr Jorg Twenhöven, ówczesny burmistrz miasta Münster w niemieckiej Westfalii. Ten wspomniały pomysł powstał w czasie wojny w 1991 r., kiedy Irak zaatakował Kuwejt i przy tym bombardował izraelskie miasta raketami typu „Skad”. Dr Twenhöven przybył wówczas do Izraela i wypowiedział te oto pamiętne zdania: *To niemożliwe,*

aby garstka Niemców o nazistowskich poglądach pomagała Irakowi w ataku na Izrael, podczas gdy ja – chłubiący się mianem waszego przyjaciela, pozostanę w swoim mieście i siedząc przed telewizorem będę się przyglądał jak jesteście atakowani. Przybyłem do was, aby być z wami, cierpieć z wami i podtrzymywać was na duchu. Podczas tego pobytu w Izraelu dr Twenhöven przedstawił mi swój oryginalny pomysł mówiąc: *Nawiążmy „trójporozumienie” pomiędzy polskim Lublinem – bratnim miastem niemieckiego Münster i izraelskim Rishon LeZion. W ten sposób zbudujemy stały pomost dla przyszłych pokoleń. Pomost między tymi, którzy byli ciemniejącami, a tymi którzy byli uciemienionymi i ofiarami nazistowskiej bestii.*

Dr Leszek Bobrzyk – ówczesny prezydent miasta Lublina, jak również i ja byliśmy oczarowani propozycją dr. Twenhövena. I tak w maju 1992 roku zawarta została umowa wiążąca trzy bratnie miasta – Münster, Lublin i Rishon LeZion.

Wyrażam uznanie dla Lublina, który od chwili zawarcia tej umowy uczynił wiele dla wzmocnienia naszych wspólnych relacji. Zaznaczam, że od tej pory wszyscy pełniący funkcję prezydenta miasta Lublina pozostali wierni umowie. Tak było, kiedy prezydentem Lublina był dr Leszek Bobrzyk, potem pan Paweł Brylowski i tak jest obecnie, gdy prezydentem Lublina pan jest pan Andrzej Pruszkowski.

Na szczególne uznanie zasługuje wielu przyjaciół oddanych tej idei. Między nimi Jego Ekscelencja Arcybiskup Józef Życkiński, przewodnicząca Rady Miejskiej Helena Pietraszkiewicz, Marek Poniatowski, Edmund Dąbrowski, jak również radny miasta Jerzy Jacek Bojarski oraz dyrektor Centrum Kultury Tomasz Pietrasiewicz. Członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej: Florentyna Danuta Ku-

bejko, Anna Krawczyk, prof. Monika Adamczyk-Garbowska, Luba Matraszek i Robert Kuwałek.

Wyrażam wdzięczność tym ludziom dobrej woli, którzy poświęcają tak wiele dla rozwoju i rozkwitu tej idei przyjaźni. Przykładami takiej działalności są:

- Rekonstrukcja nieistniejącej dzielnicy żydowskiej Lublina, zobrazowanej w pięknie opracowanej makiecie, umieszczonej w Centrum Kultury w Bramie Grodzkiej.
- Pamiętny spektakl pod nazwą „Jedna ziemia – dwie świątynie” przypominający dwa społeczeństwa jednego Lublina.
- Wystawianie żydowskich sztuk teatralnych w lubelskim teatrze.
- Konserwacja i ochrona obozu zagłady na Maj-

danku oraz obecnie wydawana książka pod tytułem *Ścieżki pamięci*.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje życzenia, aby nasze wspólne wysiłki pięknie zaowocowały.

Niech nam Pan Bóg pomoże w budowaniu lepszej przyszłości, takiej w której żaden człowiek na świecie nie będzie nigdy dyskryminowany, z powodu swej przynależności narodowej, religijnej czy kulturowej.

Oby Polacy, Niemcy i Izraelczycy złączeni węzłem bratnich miast i współpracujący z sobą byli przykładem dla innych, a hebrajskie pozdrowienie „Szalom Alejchem” – „Pokój z Wami” stało się rzeczywistością na całym świecie.

Meir Nitzan

Prezydent Rishon LeZion

kwiecień 2001 r.

ŚCIEŻKAMI PAMIĘCI KU PRZYSZŁOŚCI

Lublin jest miastem szczególnym z wielu powodów; jednym z nich jest fakt, iż to właśnie tutaj spotkały się kiedyś Wschód i Zachód – dwie wielkie tradycje kulturowe Europy.

Tę prawdę o Lublinie wydobył pięknie profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Ojciec Święty Jan Paweł II, który podczas swej wizyty w Lublinie mówił: *To miasto posiada swą historyczną wymowę. Jest to nie tylko wymowa Unii Lubelskiej, ale wszystkiego co stanowi dziejowy, kulturowy, etyczny i religijny kontekst tej unii. Cały wielki dziejowy proces spotkania między Zachodem a Wschodem. Wzajemnego przyciągania się i odpychania. Odpychania ale i przyciągania. Ten proces należy do całych naszych dziejów. Można powiedzieć, że całe nasze dzieje tkwią w samym środku tego procesu (...) Tak więc sprawa, na którą symbolicznie wskazuje to miasto – Lublin (...) ma wymiar nie tylko polski, ale europejski. Owszem, uniwersalny.*

Następca kardynała Karola Wojtyły w Katedrze Etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. prof. Tadeusz Styczeń podkreśla, iż: *Lublin jest miastem osobliwego pogranicza. Osobliwego przez to, że nie dzieli, ale łączy, nie przeciwstawia, lecz zespolala (...). To właśnie tu wyraziła się dojrzewająca przez wieki trudnych doświadczeń wola narodów kształtowania swego losu we wspólnocie z wyboru, wola mieszkania pod dachem wspólnie budowanego domu Rzeczy Pospolitej Wielu Narodów, wola budowania swego życia i współżycia przy pełnym poszanowaniu wzajemnej odrębności i swoistości* (T. Styczeń SDS, *Lublin – miasto Unii*, „Ku nowej Polsce” nr 1/98 s. 4).

Rola dziejowa Lublina najpełniej wyraziła się więc – jak dotąd – podczas pamiętnego Sejmu Walnego, kiedy to reprezentanci dwóch wielkich organizmów politycznych ówczesnej Europy – Kró-

lestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego – zawarli w naszym mieście unię realną, nazwaną Unią Lubelską.

Nie sposób przecenić znaczenia owej unii dla historii tego obszaru Europy, który nazwano Rzeczpospolitą. Rzeczpospolitą, będącą dziś istotnym elementem wspólnej historii współczesnych Polaków, Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Niemców i wielu innych narodów. Wśród nich szczególną rolę odegrali Żydzi, którzy właśnie tutaj – w mieście Unii znaleźli dla siebie znakomite miejsce rozwoju kulturalnego, religijnego, społecznego, gospodarczego, politycznego...

„Wolni z wolnymi, równi z równymi” – ta podstawowa idea Unii Lubelskiej podkreślała poszanowanie przez tworzoną wówczas Rzeczpospolitą podmiotowości i godności jej obywateli. „Nie jestem królem Waszych sumień” – miał powiedzieć ówczesny władca Zygmunt August. Stworzone ponad 430 lat temu w Lublinie warunki pokojowej koegzystencji i współpracy wielu ludów i narodów przy poszanowaniu ich podmiotowości i zachowaniu specyfiki etnicznej, kulturowej czy religijnej pozwoliły na rozwój społeczności żydowskiej, która stworzyła w naszym mieście swe intelektualne centrum. Lubelscy Żydzi przez całe stulecia stanowili istotną część mieszkańców Lublina współtworząc jego historię i przyczyniając się do wszechstronnego rozwoju miasta. To tutaj zbierał się żydowski Sejm Czterech Ziem, tutaj działali i tworzyli wybitni żydowscy działacze kulturalni i religijni, tutaj społeczność żydowska tworzyła swą – raz większą, raz mniejszą – pomysłowość gospodarczą. Organizacje społeczne i polityczne lubelskich Żydów wносиły swój istotny wkład w życie naszego miasta. Lublin inspirował żydowską literaturę bodaj częściej niż polską... Kto wie, czy to nie Isaak Singer, wprowa-

dzając Lublin do tytułu swego słynnego *Sztukmi-
strza z Lublina*, oraz Icchak Horowic – Widzący
z Lublina przyczynili się najbardziej do rozślawie-
nia imienia naszego miasta w świecie... Tragedia
holocaustu – zgotowanego przez niemieckich na-
rodowych socjalistów – dotknęła także Żydów lu-
belskich. Dramat getta i obozów przejściowych, KL
Majdanek i obozy śmierci... II wojna światowa nie
oszczędzała lublinian – zarówno tych, którzy z bro-
nią w ręku walczyli z obu okupantami – hitlerow-
skim i sowieckim, ginąc w boju, w domu Pod Ze-
garem, na zamku, w niemieckich i radzieckich
obozach, jak i tych, którzy zepchnięci najpierw do
ciasnego getta byli następnie planowo zabijani w hi-
tlerowskich fabrykach śmierci.

Zadanie, jakie staje przed dzisiejszym pokole-
niem Polaków i Żydów nie jest banalne: ocalić od
zapomnienia. To jednak tylko program minimum.
Trzeba go stale poszerzać podejmując inicjatywy
służące także wspólnej przyszłości. W Lublinie wiele
czyni się dla godnego upamiętnienia wielowieko-
wej koegzystencji Żydów i Polaków. Temu między
innymi ma służyć niniejsze wydawnictwo. Temu

także służyć będzie otwarty niedawno Szlak Pa-
mięci Żydów Lubelskich. Temu służą inicjatywy
Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” oraz działa-
nia szeregu organizacji i instytucji społecznych i sa-
morządowych. Cennym dziełem lubelskiego Ko-
ścioła jest powołane w Lublinie Centrum Dialogu
Katolicko-Judaistycznego. Inicjatyw tego typu stale
przybywa. Stają się one coraz bardziej dojrzałe i wy-
chylone w przyszłość. Sprzyjają temu – nawiązane
przy pomocy naszych przyjaciół z niemieckiego
Münster – stosunki partnerskie łączące od 10 lat
Lublin z izraelskim Rishon LeZion, którego władze
doceniają rolę samorządów lokalnych w budowa-
niu przyjacielskich relacji polsko-żydowskich.

Czy to znaczy, że czynimy wszystko co możli-
we i wszystko co potrzebne dla przełamania szko-
dliwych stereotypów i budowania przyjacielskich
więzi między naszymi społecznościami?

Z pewnością wiele jest tu jeszcze do zrobienia.
Daleka wciąż droga przed nami... Jestem przekon-
nany, że oddawane właśnie w ręce czytelników
Ścieżki pamięci są na tej drodze krokiem we wła-
ściwym kierunku...

Andrzej Pruszkowski
Prezydent Lublina

wrzesień 2001 r.